

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kor. 7-50
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 halercy.
Nadesłane za wiersz 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
40 hal.

Zgromadzenie wyborcze w VII. okręgu. Uchwalenie kandydatury tow. inż. Artura Hausnera.

Lwów, 18. stycznia.

Odbyło się zgromadzenie tak tłumne, jak za dawnych czasów pokojowych; tak podniosłe, jakiego nie pamiętamy. Sala Sokoła II zapelniała się szczególnie uczestnikami. Wiele osób odeszło, nie mogąc znaleźć już w niej miejsca. Na zgromadzenie przybyli masowo robotnicy, zwłaszcza kolejowi, przybyli urzędnicy, mieszczanństwo, inteligencja. Zjawił się nawet reprezentant kleru, proboszcz parafii św. Elżbiety, żądając od kandydata socjalistycznego zapewnienia, że będzie dążył do uznania religii rzymskiej jako panującej w Polsce. W tej Polsce, która słynęła z tolerancji i która nie znała ucisku, prześladowań innych wyznań... Nastroj i przebieg zebrania były nad wyraz poważne. Poszczególne ustępy mowy kandydackiej tow. Hausnera oklaskiwano gorąco. Zwłaszcza te, które dotyczyły walki proletariatu polskiego o wolność i całość Polski; te, które, niby potężny młot, uderzały w egoizm i sobokstwo dawnych rządów polskich. Okrzyki oburzenia

Mowa tow. Artura Hausnera.

W przemówieniu, witanem przez zebranych okrzykami zapachu, oddał tow. Hausner na wstępie hołd pamięci swego poprzednika, tow. Rudzkiego, poczem podniósł wagę tego pięknego momentu, ku któremu tyle pokoleń wśród walk, „przeciw nadziei“, dążyło: **Sejmu zjednoczonej Polski w Warszawie.**

Nas chwila ta zastaje wśród najstraszniejszej z wojen... Jeśli możemy dziś tu spokojnie obradować nad wyborem przedstawiciela na Sejm, zasługa to tych, którzy walcą, którzy polegli i tych, którzy dziś cierpią cały ogrom nędzy, jakiego nie zna żadne z miast Europy.

Mówca oświadcza, iż szczęśliwy będzie, kiedy w Sejmie warszawskim całej Polsce przedstawi, jakie wartości ona we Lwowie posiada.

Przechodząc do określenia

roli Polskiej Partii Socjalistycznej w naszym społeczeństwie,

reprezentującej ogół pracujący, skreślił mówca etapy jej krwawej drogi — niezrozumienie przez pewne sfery dążności i celów tej narastającej wciąż potęgi, która sprawiła, że dziś jesteśmy narodem zdolnym do samodzielnego życia.

Podobnie P. P. S. w Królestwie, nie mogąc jawnie, drogą podziemną walczyć krwią tysięcy swych bohaterów męczenników, o prawa polityczne nie tylko dla siebie, ale dla całego narodu. Następstwem czynu rewolucyjnego 1905 r. były Legiony, jako wykładnik życia, jako dowód, żeśmy nie zeszli z drogi walki, nie poszli w tym kierunku, co szlachta, zapewniająca przedpokoje w Wiedniu i Berlinie... Towarzysze! Wolności się nie dostaje — ale się ją zdobywa krwią, bo jej wartości krew tylko dorównywa.

rozległy się też, gdy tow. Hausner wspominał o znanym liście 24 biskupów, którego treść zwrócona jest przeciw klasie pracującej i jej ostatniej zdobyczy: 8-godzinnemu czasowi pracy.

Potężny wiew wolności, moc nowych prądów przenikały słuchaczy podczas wywodów tow. Hausnera. Streściły one pokrótce dzieje socjalizmu w Polsce, jego walkę i tryumf, już dziś widoczny. Wiara i nadzieja promieniały w oczach zebranych tłumów. Słyszeliśmy zdania, wypowiedziane przez robotników:

— Wyborami damy odpowiedź burżuazji polskiej za jej stanowisko wobec Rządu Ludowego.

Poniżej podajemy przebieg zgromadzenia.

W przepelnionej sali Sokoła II. odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborców VII. okręgu m. Lwowa. Po zagajeniu tow. Ruryłowicza, powołano na przewodniczącego tow. Mareckiego, który zwrócił uwagę na ważność aktu wyborczego, poczem oddał głos kandydatowi tow. Arturowi Hausnerowi.

W konsekwencji też, władzę po upadku okupantów w Polsce ujęła klasa pracująca, rząd ludowy, jako żywioł jedynie powołany do spełnienia zadań ciężkiej chwili. A jednak ten pierwszy polski rząd ludowy spoکاł się z najzacieklejszymi atakami ludzi, którzy przespali 18. i 19. stulecie i czuli się „obrażeni“ programem rządu. Co ich obrażało w programie rządu Moraczewskiego? Wszak program ten, to krzyk 25 milionów serc, którego nikt nie słumi — nawet koalicja, bo któż to jest koalicja? Clemenceau? Lloyd George, który w swym kraju poszedł jeszcze dalej, niżli rząd Moraczewskiego? Czy wogóle ktokolwiek mógłby odebrać wam te istotne zdobycze? (żywe okrzyki: „Nigdy“!).

Tu zajął się mówca kolejno głównymi punktami programu rządu ludowego, zatem sprawą

8-godzinnego dnia pracy

przeciw czemu, jak wiadomo, wystąpiło 24 biskupów polskich, głosząc równocześnie słowa miłości. Czy to jest rola biskupów — obrona kieszeni bogaczy?

Kreśląc ciężkie położenie kraju po zniszczeniu wojennym, mówca zwrócił uwagę na konieczność

reformy agrarnej.

Czy hasło, by zatrzymać miliony emigrantów, może być obalone? Czy chłop w obecnych stosunkach mógłby w obrabowanym z narzędzi kraju, roli zaniedbanej wrócić do dawnego gospodarstwa na 2 i pół morgach, bo tak się przedstawia średnia własność ziemiska w rękach chłopów? Czy bez daleko idącej reformy agrarnej dałaby się pomyśleć produkcja, któraby mogła zaspokoić potrzeby kraju? Aby ją więc

zapewnić, w interesie kraju, nie egoistycznym chłopu, każdy rząd, każde stronnictwo, któreby się dostało do władzy, musi ją przeprowadzić. Jest to interes narodu — czy można go zaprzepaścić, by ratować parę tysięcy rodzin szlacheckich, które ani są przywiązane do ziemi, ani umieją na niej gospodarować? Niezrozumienie tej konieczności przypomina zupełnie ten moment w dziejach naszych, kiedy szlachta, wbrew interesom narodu całego, nie mogła się pogodzić z uwłaszczeniem chłopu. Najlepsi nawet wśród nich nie wyobrażali sobie życia gospodarczego na roli bez pańszczyzny i bez ekonomii z harapem w rękę... A czy

upaństwowienia kopalin

nafty, węgla i innych bogactw przyrody leży wyłącznie w interesie klasy pracującej? Czy mieliby być one nadal przedmiotem spekulacji obcych kapitałów? Czy produkcja masowego zapotrzebowania, zwłaszcza w obecnych warunkach, jak odzież, nie mogłaby być produkcją państwową? Czy nie możemy żyć bez pośrednika, który łwią część zysku zabiera do swoich głębokich kieszeni? Jest to zresztą konieczność, której nie sprostą kapitał prywatny, aby stworzyć produkcję, któraby mogła zaspokoić potrzeby kraju. Cóż może mieć przeciwko temu programowi inteligencja zawodowa, która, tak jak robotnik, żyje z pracy rąk. A przecież daje się użyć za narzędzie polityczne tych, którzy, bojąc się o swe egoistyczne interesy klasowe, do walki przeciwko temu programowi jej używają.

Przedmiotem najcięższych ataków programu rządu ludowego stała się

szkoła świecka.

Na tem polu duchowieństwo w Galicji, pozbawiony się wszelkich szkopułów, wypowiedział walkę bezwzględna, jakby nie chodziło o szkołę polską, ale o jakiś nowy kościół, któryby stanął w sprzeczności z zasadami kościoła rzym.-katolickiego. Dla ludu i klas pracujących rzecz w pierwszej linii leży w tem, żeby przede wszystkim była szkoła. Lud pracujący ze zgrozą patrzy w przeszłość, która

w Galicji autonomicznej dała 50 proc. analfabetów!

Ten budynek sejmowy był nam tak obcy zawsze, jak dziś obcy jest w chwili, kiedy mamy wybierać do Sejmu warszawskiego. Ale wtedy, kiedy mamy wreszcie zbudować szkołę, która ma wychowywać obywateli państwa polskiego, która ma odpowiedzieć nowoczesnym wymogom, wówczas kler z dziką pasją rzucił się na myśl o szkole, której jeszcze niema — ten sam kler, który nigdy nie buntował się przeciwko czytance polskiej, nie wychodzącej poza sferę Maryi Teresy, Rudolfa i Franciszka Józefa. Nie buntował się kler przeciwko zasadom szkoły galicyjskiej, która, w myśl programu p. B. Byńskiego, miała wychowywać na poddanych.

(Okrzyki: „Hańba“). Czy świątyni w Polsce, budowanych za grosz wdowi, jest zamało, z których kazalnicy możecie głosić słowo Boże? Czy trzeba wam jeszcze ławki szkolnej? Ale na słowo Boże nie macie czasu, bo

z kazalnicy zrobiliście trybunę i bardzo prymitywną trybunę,

z której chcecie rozstrzygać autorytatywnie najważniejsze kwestie polityki bieżącej.

W wolnej Polsce — ma być wolna szkoła, wolna od wszelkich wpływów, oparta na obiektywnej wiedzy, budząca en uzysk w duszach młodych dla narodu i życia. (Huczne oklaski).

O zmianie rządu.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość o zmianie gabinetu. W miejsce gabinetu Moraczewskiego, powołał Naczelnik Państwa gabinet fachowców z p. Paderewskim na czele. „Zwycięstwo!“ krzyczą ci, którzy w bezmyślnej walce za każdą cenę obalili gabinet Moraczewskiego. Na czym polega to zwycięstwo, oświeć nas następujące fakty. Panowie z Paryża, którzy całą wartość swoją widzieli w tem, że w okresie wojny byli poza krajem, chcieli wyciągać dłoń po całkowitą władzę. P. Grabski, jako delegat komitetu paryskiego, chciał w miejsce suwerennej władzy wybrać narodu, Józefa Piłsudskiego, usadowić w Belwederze dyktatorstwo, a rządu oddać w ręce gabinetu, złożonego w większości z narodowej demokracji. W następstwie wstrzymane musiałyby być wybory do Konstytuanty, a sama Konstytuanta odłożona do czasu, kiedy reakcja polska ugruntowałaby mogła swą władzę w kraju. Na to ważył się p. Grabski, w tym czasie, kiedy wokół Polski, w Niemczech, w Czechach, na Węgrzech, niepodzielna władzę dźwierz lud. **Grabski chciał stworzyć z Polski oazę wśród państw w centrum i na wschodzie Europy,**

zerowisko dla reakcji

w tej naiwnej nadziei, że twór tak obcy, choćby na chwilę utrzymać się mógł. P. Grabski powoływał się na ententę; bardzośmy ciekawi, co by na ten twór p. Grabskiego powiedzieli przedstawiciele prawdziwej demokracji: Clemenceau, Lloyd George, prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson!

[P. Grabski odszedł z kwitkiem,

rozpoczęto nanowo walkę szaleńczą, graniczącą ze zdradą stanu, ze zdradą interesów narodowych, w czasie, kiedy na wszystkich frontach wybuchła wojna, groźniejsza, jak wojna przebyta.

Odmówiono pieniędzy rządowi wtedy, kiedy wszystkie worki polskie otwarte były dla rabusów austriackich, niemieckich i rosyjskich. Zwierzchno kraj — w chwili największego niebezpieczeństwa. Oto patryotyzm klas posiadających polskich. (Buzliwe oklaski i wołania: „Hańba, hańba“!). Moraczewski nie ustąpił przed tą pretensją cyników. Wtedy Paderewski, zgodził się na konferencję rządu fachowców, aprobować całkowicie program rządu ludowego, więc: **Konstytuanta na podstawie proporcjonalnego, powszechnego prawa wyborczego, która zgóry przesądza w Polsce jej ustrój republikańsko-ludowy.** W czym więc leży nasza klęska, a zwycięstwo reakcji polskiej? Cieszymy się, że nasz program urzeczywistnią fachowcy z p. Paderewskim na czele. Niech p. Paderewski z gabinetem swoim dotknie się tej wielkiej rany Polski, a zobaczy całą wielką prawdę, zobaczy całą zbrodniczość reakcji, która, w tak ciężkiej chwili dla narodu, rozpoczęła straszliwą walkę.

My nie pójdziemy z rewolwerami na p. Paderewskiego — nie będziemy nasyłali zbójów płatnych — ale lojalnie poprzemy jego usiłowania, bo pewni jesteśmy, iż oceni sam, że tylko lud może w Polsce rządzić.

Pozostanie historyczną zasługą naszych towarzyszy, Daszyńskiego i Moraczewskiego, że via rząd lubelski i warszawski wytknęli szlak, po którym toczyć się musi dalszy rozwój rządów ludowych polskich. (Huczne oklaski). Nie gabinet fachowców, ale wola ludu w Konstytucji rozstrzygnie o programie Moraczewskiego, a rozstrzygnąć musi na korzyść klas pracujących, które tworzą te jedynce wartości, na których może się oprzeć nowoczesne państwo. **Robotnicy! Mamy jeden obowiązek: zwyciężyć przy wyborach!** (Entuzjastyczne, niemilkące brawa i oklaski).

Wrażenie mowy.

Słowom mowcy towarzyszyły co chwila entuzjastyczne oklaski. Gorąco zwłaszcza witano wyrazy hołdu dla obrońców Lwowa, dalej niezwykle piękne ujęcie roli i zadań klasy pracującej, która przynosi Polsce ołbrzymie, niespożyte wartości i staje się podstawą Republiki Ludowej.

Ten ogromny tłum, złożony z pracowników najcięższych gałęzi pracy, znękanych wojną robotników i inteligencji zawodowej, biegnąc za myślą mowcy, wykazywał pełne poczucie wagi i wartości chwili obecnej i przemian, jakie naród, chcący żyć, przeżyć musi.

Dyskusja.

Po burzy entuzjazmu, wzbudzonego przemówieniem tow. Hausnera, zabrał głos proboszcz parafii tamtejszej,

ks. dr. Paluch.

Zaznaczył, że w budującym się państwie polskim klasa pracująca słusznie może domagać się swych praw, jednak kładzie nacisk na postulaty religii katolickiej, jako religii panującej w państwie. Po słowach mowcy, „by nie wyrzucano Boga“, wszczęła się ogólna wrzawa i okrzyki: „O tem nikt nie mówi! Tego nikt

z nas nie żąda!“ Gdy się nieco uciszyło, ks. dr. Paluch wyraził żądanie katorycznego zapewnienia, że reprezentant ludu będzie w Sejmie głosował przeciw rozdziałowi kościoła od państwa oraz wystąpi stanowczo przeciwko żydom. Po uwagach o szkole świeckiej, zerwały się silne protesty, skoro zaś mowca wspominał o „zgułności teorii socjalistycznych“ — zaplanowało na sali podniecenie i ogólne sprzeciw zgromadzonych.

W dyskusji, jaka następnie się wywiązała, tow. Lang wskazał na akcję duchowieństwa w kierunku zbierania protestów przeciw rządowi ludowemu, kiedy poprzednio, w czasie wojny, kazano ludowi popierać — patryotyzm austriacki!... Oświadczając się stanowczo za programem rządu ludowego, mowca popiera gorąco wybór tow. Hausnera. (Burza oklasków).

Tow. Steinhardt zaznaczył wagę chwili i rolę robotnika polskiego, uświadomionego, umiającego wznieść się ponad anarchię bolszewizmu rosyjskiego.

Pięknie przemówił następnie robotnik z Królestwa, tow. **Dragowski**, który mówił o bohaterstwie walce P. P. S.

Na końcu zabrał głos kandydat, który odpowiedział króciutko ks. Paluchowi pytaniem, czy Francja jest katolicką? I czy nosi piękny tytuł „najpiękniejszej córy kościoła“?

— „Tak!“ — odpowiada ks. Paluch.

— A przecież w Francji oddzielono kościół od państwa. Czy w Anglii i Ameryce jest inaczej?“

Tu już ks. Paluch nie odpowiedział... (Buzliwe oklaski).

Mowca zaprosił ks. Palucha na następne zebranie, kończąc podziękowaniem zebranym za ich entuzjazm i życzliwość dla siebie.

Przewodniczący, tow. Marecki, poddał rezolucję, cytowaną w poprzednim numerze, pod głosowanie i w gorących słowach wzywał zebranych do pracy wyborczej.

Dnia 5-go lutego wybuchnie strejk nauczycieli?

P. K. L. obniżyła pobory nauczycielskie.

Kraków, 18. stycznia.

P. K. L. uchwaliła wypłacać nauczycielstwu ludowemu płacę i dotychczasowe dodatki drożyzniane w markach. Uchwała podwyższa pewne ilości nauczycielstwa tymczasowego płacę aż (!) do 260 K miesięcznie (t. j. płaca i dodatk), natomiast nauczycielstwu starszemu obniża pobory, gdyż uchwała zastrzega, iż pobory wraz z wszelkimi dodatkami nie mogą wynosić więcej aniżeli 4800 K rocznie. **Nauczycielstwo starsze, obciążone rodziną i zamieszkałe po miastach, miało dotąd z dodatkami więcej, niż**

4800 K, przeto dzięki tej uchwale będzie miało mniej niż w roku 1918. Dzieje się to w chwili, gdy rząd ludowy znacznie podwyższył pobory nauczycielstwa w Królestwie. Nic dziwnego, że na wczorajszym zebraniu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego uchwalono domagać się zniesienia wydziału oświatowego P. K. L. czy Komitetu Rządzącego — przeniesienia nauczycielstwa ludowego w b. Galicję na etat państwa polskiego i rozpocząć strejk z dniem 5. lutego.

Parlamentaryusze ukraińscy we Lwowie.

Lwów, 19. stycznia.

Od kilku dni bawi w mieście naszym delegacja misji angielskiej z pułkownikiem Wade na czele. Jaki jest jej cel — tego nie wiemy. Publiczność komentuje pobyt delegacji w myśl swych pragnień i życzeń.

I dlatego już od soboty szerzyć się poczęły

pogłoski o zawieszeniu broni.

Oznaczono nawet okres czasu, na jaki o owiązuje. Mianowicie — na sześć tygodni... Ale pękające granaty ukraińskie w mieście, huk dział i odgłos karabinów maszynowych szybko a stanowczo wykazały bezpodstawność rozsiewanych pogłosek o zawieszeniu broni...

Wówczas „wtajemniczeni“ jeśli mówić o „zakulisowych“ rokowaniach między obiema stronami wojującymi, o rokowaniach, które toczą się za pośrednictwem i przy współudziale członków misji.

Wieści te zyskały we Lwowie całkowitą wiarę, a uzasadniło ją

zjawienie się parlamentaryuszów ukraińskich w niedzielę, przedpołudniem. Przybyli oni istotnie, wezwani przez kap. Johnsona, członka delegacji angielskiej. Samochód zawiózł ich do gmachu komendy korpusnej. Oczy mieli przesłonięte białymi opaskami.

To jest fakt. Reszta — kombinacje. Prawdopodobnie jednak, ententa wszczyzna rokowania na własną rękę.

Lepiej późno, niż nigdy...

Mieszkańcy Lwowa nie powinni się oddawać zbyt nadziejom, aby uniknąć niepotrzebnego rozczarowania. Nie denerwujmy się i nie wiermy pierwszej lepszej pogłosce. Tak czy owak, uciążliwa sytuacja Lwowa wkrótce się zmieni.

Uzbrojmy się w wytrwałość i hart! Najgorsze dni i miesiące są poza nami.

Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej.

Posiedzenie przedwstępne konferencji pokojowej.

Paryż. (B. kor.) Prezydent Stanów Zjednoczonych, jakoteż prezydenci ministrów i ministrów spraw zagran. państw koalicji odbyli 17 bm. w ministerstwie spraw zagran. posiedzenie, które trwało 3 godziny. Clemenceau odczytał warunki przedłużenia zawieszenia broni z Niemcami, potem konferencja postanowiła przyznać Belgii i Serbii prawo delegowania 3

zastępców, zaś królowi Hedzas 2 zastępców na konferencję pokojową. Następnie ustalono porządek dzienny posiedzenia inauguracyjnego konferencji pokojowej. Wreszcie jednomyślnie uchwalono dopuścić przedstawicieli prasy na posiedzenia, o ile to uzna się za wskazane ze względów publicznych. Poza tym zaś obrady konferencji odbywać się będą na posiedzeniach niejawnych.

■ ■ ■

Paryż. 19. stycznia. (Pat.). (Sprawozdanie tymczasowe).

W sobotę o godz. pół do 4 otwarto pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej.

Już o godz. 2 tłumy zebrały się przed pałacem ministerstwa spraw zagranicznych. Po godz. 2 przyjechał Wilson. O godz. 3 przyjechał Poincaré i wszedł o pół do 3 na salę, zajął miejsce na czele stołu i wygłosił mowę,

zajając konferencję pokojową. Mowę tę przetłumaczono na język angielski.

Następnie Poincaré wyszedł z sali, poczem zabrał głos Wilson i zaproponował na stałego prezydenta konferencji p. Clemenceau. — Propozycję tę poparł Lloyd George i Sonnino.

Clemenceau podziękował za wybór, poczem zawiadomił, że na porządku dziennym najbliższego posiedzenia będzie sprawa związku narodów.

Aresztowania i rewizje w związkach robotniczych w Warszawie.

Warszawa. 19. stycznia. (Pat.). „Kurier Poranny“ donosi: Wczoraj około godz. 7. wieczorem wojsko wkroczyło do siedziby Klubu robotniczego im. Rychniewskiego przy ul. Świętokrzyskiej i aresztowało wszystkich obecnych. Jednocześnie milicja, uzbrojona w karabiny

oraz wojsko zamknęły ulicę Chłodną, gdzie w domu pod Nr. 10. dokonano rewizji. Wreszcie prz. prowadzono rewizję w siedzibie Związku Mącznego przy ul. Żelaznej. Cała ulica była obstawiona przez milicję i wojsko. W akcyi tej brało udział kilka batalionów wojska.

Anglia przeciw prowokacyom niemieckim w zaborze pruskim.

Poznań. (Pat.) Biuro Wolffa ogłasza następującą depeszę z Londynu z daty 16. bm.:

Rząd angielski d. 8. bm. polecił wręczyć rządowi niemieckiemu notę, w której wzywa ten rząd, aby na przyszłość zaniechał wszelkiego prowokowania polskiej ludności w Prusach wschodnich i zachodnich, w Poznańskiem i na Śląsku. Rząd angielski wskazał na to, że przyszłość niemieckiej granicy wschodniej będzie zależała od rozstrzygnięcia konferencji pokojowej i że mocarstwa przy osądzaniu tych spraw będą musiały powołać się na zdolność lub niezdolność rządu niemieckiego do zawiązywania obszarów z mieszaną polską ludnością.

Odpowiedź rządu niemieckiego.

Rząd niemiecki odpowiedział na tę notę, która opiewa:

Rząd niemiecki zgadza się z rządem angielskim na to, że przyszłość niemieckiej granicy wschodniej zależy od uchwały konferencji pokojowej.

W dalszym ciągu rząd niemiecki usiłuje przedstawić, że prowokacje wychodzą od Polaków, którzy „chcą założyć państwo polskie“, nie czekając wyniku konferencji pokojowej... Biedni Niemcy!

Komunikat wojenny.

Oddział prasowy donosi dnia 19. stycznia 1919:

W grupie lwowskiej sytuacja bez zmiany.

W grupie pułk. Sikorskiego atak ukraiński pod Bartatowem odparto.

Grupa gen. Zielińskiego: Oddziały ukr. zaatakowały Lubień wielki, zostały jednak odparte i rozbite.

Depesze.

Sekretarz Wilsona w Krakowie.

Kraków. 19. stycznia. (Pat.). Wczoraj wieczorem przybył tu sekretarz Wilsona, p. Greel, kierownik amerykańskiego Biura prasowego.

Międzynarodowa misja Czerwonego Krzyża wyjeżdża do Lwowa.

Kraków. (Pat.). Część bawiącej tu międzynarodowej misji Czerwonego Krzyża z Genewy wyjeżdża dziś do Lwowa, druga część do Warszawy.

Powodzenie Polskiej Pożyczki Państwowej.

Kraków. 19. stycznia. (Pat.). Dzienniki zapo- dają, że na Polską pożyczkę państwową złożono wczoraj w jednej tylko filii Banku krajowego w Krakowie 4 miliony K. Dzienniki stwierdzają, że w innych bankach krakowskich już w piątek i sobotę ruch subskrypcyjny był nader ożywiony.

Złoto i srebro do Skarbu Polskiego.

Kraków. 19. stycznia. (Pat.). Wydział skarbowy Komisji dóbr w odezwie wzywa do składania złota i srebra na skarb polski. W Krakowie utworzono w tym celu biura, gdzie za składane przedmioty mają być także wypłacone pieniądze według wartości szacunkowej.

O podatki.

Kraków. 19. stycznia. (Pat.). Wydział skarbowy Komisji Likwidacyjnej wydał odezwę powołującą do wpłacenia podatków.

O utworzenie giełdy pieniężnej w Krakowie.

Kraków. 19. stycznia. (Pat.). W poniedziałek odbędzie się tu w Izbie handlowej konstituujące zebranie krakowskich instytucji finansowych

i firm bankierskich w sprawie stworzenia giełdy pieniężnej w Krakowie.

Napływ ochotników do wojska polskiego.

Kraków. 19. stycznia. (Pat.). Dzienniki donoszą, że w Częstochowie w dniu wczorajszym zgłosiło się 800 ochotników do wojska polskiego. Ten tłumny napływ tłumaczy się konsolidacją w Warszawie.

Strejk w Katowicach.

Katowice. (B. Kor.). Dotąd 15 kopalń jest nieczynnych. Strejkuje około 25.000 ludzi.

Rozruchy we Wrocławiu.

Berlin. (B. kor.) Z Wrocławia donoszą: Spartakowcy wszczęli tu rozruchy. Przyszło do walk z wojskiem rządowym.

Ulgi...

Berlin. (B. kor.) „Berliner Zeitung u. Mittag“ donosi, że Niemcy uzyskały istotnie powyższe ulgi pierwotnych warunków zawieszenia broni. Jedną z tych ulg jest odroczenie terminu dostawy narzędzi gospodarczych do 1. czerwca.

Szegedyn obsadzony przez koalicję.

Lublana. (Pat.). Według doniesienia serbskiej kwatery prasowej wojennej, pułk wojska koalicji z artylerią i konnicą obsadził miasto Szegedyn.

Lenin w Barcelonie?

Madryt. (B. kor.) Dzienniki donoszą, że między przybyłymi do Barcelony Rosyanami ma się znajdować Lenin.

Mimochodem.

Wczoraj otwarto kongres pokojowy, który rozpoczął swą działalność znojną. By ład uczynić w całym świecie nowy i skończyć wreszcie, a nazawsze, z wojną.

Gorączką żyją bardzo niespokojną: Polska i Pokój. Troski ich obsiadły, By się ten kongres nie zakończył wojną i nie sprawdziło: „psy zająca zjadły“...

t. k.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20. stycznia.

Komisja Rządząca. Naczelnik państwa zatwierdził statut Komisji Rządzącej, jako organu administracyjnego dla Galicji i Śląska. Z chwilą ukonstytuowania się komisji, przestaną istnieć T. K. R. we Lwowie i P. K. L. w Krakowie i z tą chwilą przestanie istnieć dotychczasowa dwoistość władzy, która tylko szkodę krajowi przynosi.

Siedzibą komisji rządzącej ma być Lwów.

Na fundusz wdów i sierót po legionistach polskich złożono w dalszym ciągu w Administracji naszego pisma:

Jan Kwieciński, zebrane na Związek walki czynnej 40 kor.

Razem wpłynęło dotychczas 56 koron.

Ogłoszenia Magistratu.

Do właścicieli składów węgla. Zarząd miasta zawiadamia właścicieli składów rejonowych węgla, że pakiety z kuponami kart kontrolnych sprzedaży węgla za miesiąc grudzień należy oddawać w dniach od 20. do 24. stycznia br. w godzinach od 9 do 1 przedpoł. w Departamencie XVII B. Magtu (ul. Piekarska 1. 11. III piętro).

Po kongresie kolejarzy w Warszawie.

Wbrew opinii całego kongresu, jedynie delegaci urzędników galicyjskich żądali by kongres nie uchwalił statutu dla całej Polski, lecz co najwyżej dla b. Kongresówki (!), zasłaniając się tem, że „bracia z zaboru pruskiego“ są nieobecni.

Przeciw tej obstrukcyi, usiłującej uniemożliwić założenie ogólnopolskiego związku, a kryjącej się poza plecami „braci z zaboru pruskiego“, zaprotesował cały kongres, wołając, że tu już niema zaborów, lecz cała Polska.

Ale galicyjscy urzędnicy wynaleźli jeszcze inny powód do wojny z całym kongresem. Oto w projekcie statutu znajduje się w par. 1 (cel i charakter Związku) następująca uwaga:

„Jako stowarzyszenie pracowników kolejczuje się Związek solidarnym z całą zorganizowaną klasą pracującą i popiera także akcyje ogólne, które zdążają do moralnego i ekonomicznego podniesienia całej polskiej klasy pracującej“.

Przeciw tej tak zrozumiałej uwadze, podkreślającej solidarność pracowników kolejowych z pracownikami innych dykasteryi i zawodów, podniósł pierwszy gwałt demokraci p. Wiktor, zarzucając, że uwaga ta jest „polityczna i partyjna“ (!?).

Alarm, wszczęty przez p. Viktora, który wogóle dowodził całą tą galicyjsko-urzędniczą opozycją, nie znalazł jednak w kongresie żadnego posłuchu.

Zamiast poddać się lojalnie uchwale całego kongresu, galicyjscy urzędnicy już w drugim dniu obrad wyszli z sali.

Jak to zachowanie się zostało przyjęte przez cały bez wyjątku kongres łatwo się domysleć.

Po wyjściu z kongresu rozpuścili delegaci galicyjskich urzędników fałszywą z gruntu wiadomość, jakoby na kongresie nastąpił „rozłam“. Czy można rozłamek nazwać fakt, że na b. skó 300 delegatów, dwudziestu paru urzędników galicyjskich (z których jeszcze połowa nie miała należitych mandatów) wyszło z sali? (czy państwo ci przyzwyczajeni w c. k. biurokratycznej szkole do uważania się za „coś wyższego“ sądzą istotnie, że ich taka nietaktowna ucieczka z kongresu stanowi „rozłam“?)

Napiętnować przytem należy inwektywy skierowane pod adresem całego kongresu i całego kolejarstwa polskiego.

Przeciw tym insynuacjom zaprotesował zaraz na kongresie tow. Kaczanowski, wykazując, jak n. p. polscy kolejarze w Galicyi, mimo, że mieli wiele do tego słusznych powodów, wstrzymali się w r. 1918 od ogólnego strejku tylko z uwagi na położenie swego kraju, podczas gdy niektórzy urzędnicy galicyjscy dla poparcia swego wniesionego austriackiego rządu memoriału, starali się kolejarzy galicyjskich namówić do strejku lub oporu biernego, nie bacząc na to, jakie to mogło dla kraju pociągnąć za sobą skutki.

Przeciw tej brzydkiej robocie, jakiej delegaci galicyjskich urzędników się dopuścili, przemawiają również dwie rezolucje przyjęte w ostatnim dniu kongresu, a zgłoszone przez socjalistycznych właśnie kolejarzy; pierwsza przestrzega kolejarzy, by ze względu na trudne warunki, wśród jakich państwo polskie obecnie się znajduje, nie dali się wciągnąć do wszelkich lekkomyślnie czynionych prób strejku, druga wzywa kolejarzy, by wszędzie punktualnie i karnie spełniali swe obowiązki i w ten sposób przyczynili się ze swej strony do oparcia kolejarstwa polskiego na silnych podstawach.

Obie te rezolucje rozesłane przez prezydium Związku w formie cyrkularnej depezy, stanowią również odpowiedź na rozesłane po pismach bajki, jakoby Związek znosił wrzeczono wszelką rangę i wszelką dyscyplinę.

Jak też korzystnie odbija te od tego warchołstwa zachowanie się urzędników kolejowych z Królestwa, którzy bardzo licznie na wiecu reprezentowani, w pracach zjazdu, w komisjach itd. bardzo wybitny wzięli udział a następnie przystąpili chętnie do pracy w Związku.

To też o zachowaniu się wydz. galicyjskich koleżów wydali oni odpowiedni sąd.

Należy jednak przypuścić, że ogół galicyjskich urzędników kolejowych na zupełnie innem stoi stanowisku.

Po uchwaleniu statutu i powołaniu do życia Związku zainicjował Zjazd szereg poważnych prac, których dokonać mają przy pomocy Związku powołane w tym celu komisje, jak n. p. regulaminowa (pragmatyka służbowa) plac, oświatowa, lekarsko-sanitarna, organizacyjna i t. d. i t. d.

Ze ciężąc na sobie zadania potrafią zorganizowani w jednym ogólnym Związku kolejarze spełnić nie tylko dla swego dobra, ale dla pożytku całego narodu polskiego, to nie ulega żadnej wątpliwości.

Przedstawiciele Prasy neutralnej we Lwowie.

Przez 2 dni ostatnie bawili we Lwowie reprezentanci prasy neutralnej p. N. Blokzijl z amsterdamskiego „Handelsblad“ i p. Herald Franzen z sztokholmskiego „Svenska Dagbladet“. Dzennikarze ci, byli w Spa podczas ustalania warunków zawieszenia broni z Niemcami, obecnie zostali przez swe redakcje wysłani do Polski, której zmagania się, walka o granice i wewnętrzną konsolidację stoją w centrum zainteresowania wielkiej prasy zagranicznej.

Jako goście Biura Prasowego przy Nacz. Dow. W. P. Przedłożono im referaty w sprawach głównie ich obchodzących: 1) w kwestyi ogólnopolskiej, 2) walki z Rusinami i 3) w kwestyi wydarzeń listopadowych w dzielnicy żydowskiej. Wręczono im obszernie memoriały w językach niemieckim i francuskim i angielskim do użytku osobistego i ich Prasy. Następnie odbyli konferencję w T. K. R. Omawiano sprawy aktualne, przytem zawiązał Amsterdamsczyk, że jest życzeniem narodu holenderskiego nawiązać z Polską jak najprędzej stosunki handlowe via Gdańsk. Hr. Skarbek oświadczył, że państwo polskie posiadające niezwykle bogactwo naturalne, pracowitą i zapobiegliwą ludność. Państwo nawskroś demokratyczne i republikańskie, rozpoczynając przytem życie ekonomiczne bez długów państwowych będzie z pewnością przedstawiało wielkie korzyści dla handlu z Holandją i jej koloniami. Polacy mają przytem nadzieję, że dzięki dobremu stosunkom z Jugosławiją korzystać będą mogli ze słowiańskich portów południowych.

Goście zwiedzili linię operacyjną z czasów walk listopadowych, poczem odjechali w dalszą podróż po Polsce i z powrotem do Ojczyzny.

Bezpośrednio przed odjazdem wręczyło Biuro prasowe N. D. W. P. gościom po jednym egzemplarzu atlasu Romera prace Czekanowskiego, Pawłowskiego i Rok polski. Publikacje te oddadzą prasie zagranicznej, gotującej się ze swej strony do wzięcia udziału w obradach pokojowych, podczas których kwestya polska zajmie poważne miejsce, z pewnością wielkie usługi.

Dodać należy, że część ma eryatów, doręczonych gościom zagranicznym, pochodziła również z Biura archiwistycznego T. K. R. i prof. dr. Adama Skalkowskiego o kierownika tegoż Biura. Zarówno wymienione Biuro jak i dr. Skalkowski z całą gotowością i doskonałym znawstwem rzecz. zaopatrzyli przybyszów w obfity materiał. Prace Czekanowskiego i Pawłowskiego, ofiarowane korespondentom, zostały udzielone bezpłatnie przez Książnicę T. N. S. W. i jej dyrektora, p. Zychewicza.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8-10, 3-5, w kosmetyce od 12-1
ul. Kopernika 1. 12. 10-3

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan - [nieczytelne]

ACETYLENOWE
LATARKI

po kor. 35, 40, 45.

LATARKI

na świecę, naftę i oliwę.

KARBID

w puszkach po kor. 3-50
i palniki do nabycia u firmy

MICHAŁ HACKEL,
Lwów, Kazimierzowska 4.

KALENDARZYKI

KIESZONKOWE
NA ROK 1919

do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ lub w drukarni „Grafit“, Chotařczyzna 27, po cenie

80 hal.

Komunikaty.

Towarzystwo „Ochrona lokatorów“ donosi, że lokal towarzystwa i biura porady w sprawach mieszkaniowych znajduje się przy ulicy Akademickiej 3, II p. Godziny urzędowe od 4 do 6 popoł.

Wydział Towarzystwa wzywa wszystkich lokatorów, którym właściciele realności podwyższyli lub wyrazili zamiar podwyższenia czynszów najmu o podanie odnośnych dat biuro Towarzystwa.

Posiedzenie Wydziału Towarzystwa „Ochrona lokatorów“, komisji kontrolującej i sądu honorowego odbędzie się we środę, dnia 22. stycznia b. r. w lokalu Towarz., o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym sprawy niezwykle pilne i ważne.

Liga niezawisłości narod. zaprasza swoich członków na posiedzenie w sprawie wyborów do Sejmu, które odbędzie się dziś (20 bm.) o godzinie 6. wieczorem, plac Akademicki 1, I. p.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Fortepian i fisharmonium jednogłosowe, trzyrejestrowe sprzedam. Wiadomość: Markiewicz, ul. Szepietkich 6 24-2

Szablę oficerską oksydowaną okazynie sprzedam. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego“.

Brzeżany. Skrabków proszę zawiadomić, że Marya zdrowa we Lwowie. Krwini także.

Sprzedam okazynie dębową psycę o 3 łustrach, 2 fotole klubowe materją kryte oraz 2 obrazy w dębowych ramach oszklone (premie Tow. Sztuk pięknych). Wiadomość u fryzjera w pasażu Mikolascha.

Kożuszek, raglan, kapelusz i dwie pary ciepłej bielizny sprzedam. Bogusławskiego 18/1 od 2-3. Lang. 19-2

Zaopiekuje się mieszkaniem (1 lub 2 pokoje z kuchnią może być większe, ewent. elektr. gaz.) w śródmieściu, i dopłaci wedle umowy prof. gimn. wojskowy, bawiący obecnie z żoną i dzieckiem we Lwowie. Wiadomość Oddział prasowy N. Dow. W. P. Fredry 2, I. p. dr. Lempicki, o 10-12 rano i 4-6 popoł. Konieczne umebłowanie, za którego dobre utrzymanie się ręczy. 20-3

Umebłowany pokój frontowy, osobny wchód, zaraz do wynajęcia. Ul. Leona Sapiehy 67, III. na prawo.

Sok malinowy prawdziwy, flaszka 7/10 po K 17-; Sok wiśniowy prawdziwy flaszka „szampanowa“ po K 20-; Do nabycia w kawiarni „Warszawa“, plac Smolki. 12-5

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia przy ul. Sądowej 1. 4, II. p. na prawo.

Łódeczko żelazne dziecięce z materacem sprężynowym dam za makę, cukier lub sprzedam. Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 67, III. p. na prawo.

Węgiel pruski dam za switkę lub futro meskie na rostego mężczyźne. Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 67, III. p. na prawo.

Chodnik w dobrym gatunku kupię. Oferty złożyć w Administracyi „Dziennika Ludowego“.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formacie książkowym jest do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Drut cienki 1 mm. (Bindrath) do nabycia w warsztacie blacharskim Maryana Bendla przy ul. Wronowskiej 1. 6. 15-3

Kożuszek wojskowy na średniego mężczyźne kupię. Oferty z podaniem ceny złożyć w Administracyi „Dziennika Ludowego“. 23-2

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12